

## Fragmety pamiętnika

Autor tekstu: **Gina Khan**

Tłumaczenie: **Krzysztof Achinger**

15 czerwca 2008

**D**okument Kanału 4 zatytułowany „Tajny meczet” ujawnił prawdę, która uchodziła uwadze ogółowi społeczeństwa przez ostatnie dwadzieścia lat. W niektórych społecznościach muzułmańskich w Wielkiej Brytanii przepełnieni nienawiścią ekstremiści prowadzą zakamuflowaną kampania przeciwko „kafiro” Zachodu, rozprzestrzeniając ideologiczną truciznę w naszym społeczeństwie.

Zamiast jednak otrzymać gratulacje za odwagę i wizję, twórcy dokumentu zostali oskarżeni o „niszczenie relacji w społeczeństwie” i stali się obiektem pogroźek ze strony Prokuratury — podobno na życzenie „muzułmańskich przywódców” w mieście. Siły policyjne West Midlands znalazły się w niewiarygodnym położeniu, broniąc wypełnionej nienawiścią propagandy religijnych duchownych, których etosem jest właśnie wyklinanie pokojowego, tolerancyjnego, wieloetnicznego miasta, którego powinni bronić. Brytyjskie siły policyjne w rzeczywistości zdecydowały wziąć na siebie ciężar strzelania do posłańców, którzy wyjawili na światło dzienne podstawowe i ważne informacje.

Jest to miniatura sytuacji, w której znalazło się dzisiaj wiele brytyjskich muzułmanek i postępowych muzułmanów. Islamiści i dżihadyści, którzy używają Koranu, jako swoistego mandatu, przekręcają jego wersety by prac mózgi i mobilizować umysły podatnych muzułmanów w obrębie zdominowanych przez mężczyzn meczetów, koledżów, uniwersytetów i grup dokształcania. Wygłaszają kazania przeciwko demokracji i równym prawom dla kobiet, rozprzestrzeniają wyobcowanie i nienawiść dla wszystkich nie-muzułmanów i robią to głównie poprzez błędne propagowanie dżihadyzmu, jako nieodłącznego filaru islamu. *Nie można ignorować tego, że ideologia dżihadu spleta sprawę kobiet i ich wolności z szerszą ideologią supremacjonizmu, separatyzmu i nienawiści. To z kolei przyczynia się do opresji muzułmańskich kobiet. Wahhabi Abu Hamza stwierdził, że kobiety są „wybrakowane”. Szejk Jabali twierdzi, że dozwolonym jest uderzenie kobiety, gdy ta odmawia założenia hidżabu i że można poślubić młodą dziewczynkę zanim osiągnie okres dojrzewania płciowego.* Szejk Zoheb Hassan usprawiedliwia poligamię i zasiał pierwsze ziarna szariatatu wykorzystując trudną sytuację muzułmańskich kobiet chcących się rozwieść.

Ekstremistom tym uchodzi płazem wykorzystywanie przewagi i przemoc wobec kobiet i dzieci, małżeństwa zawierane przed osiągnięciem pełnoletniości oraz poligamia, zgodna z ich zacofaną teologią — niezależnie od faktu, że brytyjskie prawo stanowi, iż przemoc domowa, małżeństwa nieletnich i poligamia są przestępstwami kryminalnymi. Niemniej niektórzy muzułmańscy mężczyźni uważają, że stoją ponad prawem, ponieważ owa zacofana ideologia przesiąkła naszą społeczność, a tym samym wstrzymała postęp, spowalniając emancypację kobiet i zapobiegając szerszej integracji.

Czy jest to męska hierarchia Muzułmańskiej Rady Wielkiej Brytanii, Hizb-ut-tahrir, Stowarzyszenia Muzułmanów Wielkiej Brytanii, Islamia Jaamat, Bractwa Muzułmanów, czy jakiegokolwiek innej islamistycznej organizacji? Faktem jest, że wszystkie promują islam polityczny, wszystkie sprzeciwiają się demokracji, wszystkie hamują prawa i wolności muzułmańskich kobiet, a niektóre z nich historycznymi tekstami o dżihadzie usprawiedliwiają ideologię, którą firmuje sam Osama bin Laden.

Najbardziej niebezpieczni są ci podobni do Szejka Fiaza, który głosi, że my, jako muzułmańscy rodzice, powinniśmy rozpalic miękkie serca naszych dzieci i „ofiarować je, jako żołnierzy islamu”, wpoić w ich serca miłość do męczeńskiej śmierci i w zasadzie przygotować je na dżihad, jako zamachowców samobójców. Której części tego przesłania nie rozumieją siły policyjne West Midlands?

23 września

(Pisałam we współpracy z Paulem Sikanderem.)

## Co stoi za tymi sądami?

To jest kulminacja dziesięcioleci aktywności i ideologicznego warunkowania przez islamskie instytucje na rzecz włączenia zasad odrębnych praw dla muzułmanów w kontekst społeczeństwa brytyjskiego. Bardziej ogólnie, jest to prowadzony przez mężczyzn ruch zasłaniający się retoryką równych praw i powierzchownymi pojęciami „wielokulturowości”, by osadzić reakcyjne prawa religijne w naszym społeczeństwie, a poza tym, by zwiększyć wpływy i moc islamskich wartości (interpretowanych przez męskich duchownych) na życie brytyjskich muzułmanów. Zaakceptowanie choćby najbardziej nieszkodliwych form arbitrażu daje im wielką władzę, jako że mogą wtedy stosować własną kontrolę i osąd z usankcjonowaniem państwa i może im to służyć do zastraszenia i tyranizowania przeciwników szariatu w społeczeństwie muzułmańskim, jak również muzułmańskich kobiet i mężczyzn, którzy nie chcą być poddani systemowi religijnego prawa, ale nie są zdolni do odrzucenia jego wpływu, kiedy jest używane, jako narzędzie arbitrażu przy milczącym przyzwoleniu domniemanie świeckiego państwa. Jest to także punkt wyjścia dla długoterminowych zapędów do zwiększenia wpływów szariatu w Wielkiej Brytanii i poza nią.

## Jak postrzegane są sądy przez muzułmańską społeczność? Jak są postrzegane przez kobiety?

Większość muzułmanów w swoim codziennym życiu nie rozważa tych rzeczy, ponieważ ich główną bolączką jest to, jak wykarmić rodziny. Pośród konserwatystów istnieje zgoda na ideę rozstrzygania sporów przy pomocy szariatu, szczególnie, gdy jego odrzucenie jest błędnie utożsamiane przez aktywistów, takich jak Bunglawala, jako dyskryminacja muzułmanów. Z drugiej strony, wszystkie myślące, nie-islamistyczne muzułmańskie kobiety są przerażone długotrwałymi konsekwencjami przekazania władzy mężczyznom popierającym szariat. Musimy zrozumieć, że większość islamistów próbuje zislamizować Wielką Brytanię i musimy także zrozumieć, że szariat wykorzystywany jest do dyskredytowania demokracji. Oczywiście jest, że prawo szariatu różni się w poszczególnych krajach muzułmańskich i jest bardzo złożone. Pytanie, które musimy zadać to, w jaki sposób sędziowie szariatu będą wydawać wyroki? Jak zauważył mój przyjaciel Paul Sikander, istnieją poważne ideologiczne, jak i prawne, problemy do rozstrzygnięcia. Pamiętajcie Anjema Chowdery'ego (z al-Mujhajiriun) i Omara Bakri'ego, którzy twierdzili, że są sędziami szariatu w Wielkiej Brytanii. Taki jest wpływ islamistycznej propagandy. Obecnie obawiam się najbardziej nie Brytyjskiej Partii Narodowej (BNP) ani dżihadystów, ale „miękkiego” dżihadyzmu wpełzającego do niemal każdego zakątka naszego życia. Wydaje się, że pan Bunglawala z Muzułmańskiej Rady Wielkiej Brytanii ma problem z żydowskim sądem dajanów (bejt din), ale oni nie narzucają wyroków i nie naruszają brytyjskiego prawa. Poza tym to nie judaizm jest w kryzysie i w konflikcie z demokracjami ani nie jest zagrożeniem dla muzułmanów i nie-muzułmanów na całym świecie. Islam popadł w kryzys i system szariatu jest głównym problemem, którego nie można rozwiązać. Jest nieustanny i problematyczny.

## Jak sądzisz, co powinien zrobić rząd?

Neil Addison, wspaniały adwokat, który pisał do muzułmańskich gazet o muzułmańskich małżeństwach, wykazał już jak muzułmańska praktyka jest sprzeczna z każdą inną społecznością religijną w Wielkiej Brytanii, włączając inne główne mniejszościowe społeczności religijne, jeżeli chodzi o odmowę włączenia ceremonii zaślubin do brytyjskiego prawa. Powoduje to kłopoty muzułmańskim kobietom i mężczyznom, gdy małżeństwo się nie uda, a oni nie mają tych samych praw, co inni nie-muzułmanie w podobnej sytuacji. Wszystko przez to, że wiele wpływowych organizacji muzułmańskich w Wielkiej Brytanii odmawia uznania pierwszeństwa świeckiego brytyjskiego prawa przed szariatem. Brytyjski rząd musi otwarcie zadeklarować długoterminowy cel harmonizowania społeczności muzułmańskiej z głównym nurtem społeczeństwa brytyjskiego, a pierwszym krokiem by to uczynić, jest skłonienie do działania na wszystkich szczeblach administracji w naszym kraju, którego celem byłoby wzmocnienie indywidualnych muzułmanów poprzez nie uznawanie jakichkolwiek, religijnie inspirowanych, prawnych sankcji przeciwko nim. Dla celu długoterminowej emancypacji brytyjskich muzułmanów i długoterminowej harmonii brytyjskiego społeczeństwa nie powinno być żadnych prawnych barier stojących na przeszkodzie narodowej integracji pomiędzy grupami w naszym społeczeństwie. Wszystko, co zwiększa władzę imamów i mułłów nad muzułmańskimi kobietami i mężczyznami oraz zatwierdza ich wyroki i władzę, musi zostać odrzucone. Rząd musi być także ostrożny wobec „pełzającego szariatu”, gdzie szariat

jest po cichu akceptowany. Przykładem tego jest decyzja, która pozwala żonom poligamisty muzułmańskiego otrzymywać świadczenia socjalne, jako małżonka. Na dłuższą metę, rząd będzie musiał stawić czoła sprawom, takim jak poligamia/bigamia w społeczeństwie muzułmańskim, które są utrwalane przez niechęć islamistycznego establishmentu w Wielkiej Brytanii do podporządkowania swoich praw dotyczących małżeństwa świeckiemu prawu brytyjskiemu. W rzeczywistości powinni zacząć słuchać brytyjskich muzułmanek, takich jak Shaista Gohar i Diane Nammi i ex-muzułmanek Ayaan Hirsi Ali i Maryam Namazie, które mocno sprzeciwiają się prawu szariatu. A poza tym: jak będą monitorowane te sądy i jakie środki będą podjęte, by powstrzymać dyskryminację wobec kobiet w tych sądach kapturowych, kiedy islamiści nie czynią żadnych postępowych starań by stworzyć zmiany we własnej interpretacji szariatu wobec prawa rodzinnego oraz praw muzułmańskich kobiet? Dla mnie szariat należy do średniowiecza.

## Czy porażką jest uznanie sądów szariatu za *de facto* anty-muzułmańskie?

Nie. Sugerowanie, że jest to anty-muzułmańskie, jest tanim chwytem retorycznym, używanym przez islamistów, żeby zamaskować ich prawdziwy plan, a mianowicie zdobycie specjalnych przywilejów i kontroli społecznej. To samo dotyczy malowania muzułmańskich przeciwników szariatu jako w jakiś sposób zdrajców lub współwinnych dyskryminacji islamu przez społeczeństwo. Faktem pozostaje to, że brytyjskie i pakistańskie muzułmanki sprzeciwiają się prawu szariatu, ponieważ dyskryminuje je jako kobiety, żony, matki i córki, szczególnie w przypadkach przemocy domowej, rozwodów, dziedziczenia oraz gwałtu/molestowania seksualnego.

## Czy są postępowe argumenty przeciwko szariatowi?

Wszystkie argumenty przeciwko szariatowi są postępowe. Szariat jest reakcyjnym systemem kontroli społecznej, popieranym przez ludzi z planem narzucenia muzułmańskiej społeczności w Wielkiej Brytanii własnych kodów religijnych i zmuszenia nie-muzułmanów, by dostosowali się do światopoglądu i interpretacji tego, jak muzułmanie powinni uregulować swoje życie. Jest to plan długoterminowy, jest to coś, czego powinni być świadomi wszyscy postępowi ludzie i jest to coś, na czym myślący politycy powinni budować konsensus ponadpartyjny, żeby w dłuższej perspektywie, bez względu na to czy rządzą Konserwatyści, czy Laburzyści, istniała jedność zamiarów i celów w tej sprawie. Ostatecznie niczego nie może porównać ze świeckimi prawami równości i sprawiedliwości dla wszystkich.

25 września 2008

Jestem oszołomiona i zachwycona, że tak zwani muzułmańscy przywódcy wydali zezwolenie, żeby [niewidomy muzułmański mężczyzna z Leicester mógł zabierać do meczetu swojego psa-przewodnika](http://news.bbc.co.uk/1/hi/england/leicestershire/7511103.stm) (<http://news.bbc.co.uk/1/hi/england/leicestershire/7511103.stm>).

Przez wiele lat, kilka meczetów nie pozwalało na wstęp poruszającym się na wózkach, ludziom z fizycznymi niepełnosprawnościami lub z opóźnieniem umysłowym. Jakiegokolwiek próby włączenia były niemal nie do pomyślenia. To zezwolenie jest znakiem zmian, które muszą być docenione. Pokazuje to, że gdy islamscy mułowie chcą zademonstrować podejście zdroworozsądkowe i humanitaryzm, mogą tworzyć zmiany.

Więc czy powinniśmy wypatrywać dnia, w którym podobne zasady zostaną zadeklarowane, aby wszyscy liderzy meczetów zaprzestali dyskryminowania muzułmańskich kobiet i pozwolili im na pełny dostęp, nie tylko na wejście do meczetu, ale także na uczestnictwo w spotkaniach i zarządzaniu meczetem, co mogłoby doprowadzić do bardziej pluralistycznego islamu w niektórych zdominowanych przez mężczyzn muzułmańskich społecznościach?

Niemniej, choć jestem zadowolona z tej decyzji, ciągle uważam, że jeżeli pies-przewodnik otrzymał pozwolenie na wejście, dlaczego muzułmańskie kobiety nie mogą otrzymać równego prawa dostępu? Czy musimy czekać kolejne 1500 lat?

Ci mułowie i duchowni wydają się bardzo niechętni publicznym orzeczeniom o przerwaniu dyskryminacji kobiet, a sobie przyznali w tej sprawie autorytet. Co każe mi wierzyć, że nadal jesteśmy uważane za gorsze przez muzułmańską, męską hierarchię i poddane ich kontroli, co pozbawia nas prawa do traktowania jak w pełni ludzkie istoty.

Historycznie rzecz biorąc, Prorok Mahomet nigdy nie oznajmił, że kobiety nie mogą wchodzić do

meczetów, w rzeczywistości mianował kobietę imamem w pierwszej islamskiej społeczności. Ibrahim Mogra powiedział brytyjskim mediom, że muzułmanie nie trzymają psów, jako zwierząt domowych, ale to nie jest cała prawda.

Brytyjscy muzułmanie kochają swoje psy... w końcu, muła nie musi być najlepszym przyjacielem kobiety, ale pies zawsze może nim być.

16 grudnia 2008

## Paul Sikander o „islamofobii”

„Islamofobia” jest sztucznym tworem, stworzonym po to, by chronić islam i islamską politykę przed krytyką. Ma bardzo mało, albo nie ma nic wspólnego z ochroną pojedynczych muzułmanów przed dyskryminacją.

Do końca lat 1990 uważano, że etniczne mniejszości w tym kraju były narażone na dyskryminację ze względu na niezmienny czynnik ludzki. Tego, że jesteś czarnym lub Azjatą nie da się zmienić i możesz z tego powodu spotkać się z dyskryminacją w brytyjskim społeczeństwie, z uprzedzeniami czasami subtelnymi, czasami gwałtownymi i instynktownymi. I tak, społeczeństwo obywatelskie starało się przeciwdziałać temu poprzez podkreślanie godności jednostki w obliczu rasizmu. Jeżeli muzułmanin, Hindus lub Sikh zostaliby nazwany „paki”, to nie z powodu religii, którą aktywnie lub nominatywnie wyznają. Jeżeli na człowieka z Zachodnich Indii mówiono „nigger”, to nie z powodu kulturowych lub religijnych doktryn. Antysemityzm, wcześniejszy rasizm w Europie, który istniał przed powojenną migracją czarnych i Azjatów do Wielkiej Brytanii, był jednocześnie podobnym i różnym typem uprzedzenia. Ale zasadniczo, antysemityzm, gdy go wyrażono i gdy mu przeciwdziałano, nie dotyczył obrony teologii judaizmu.

Tworzenie pojęcia „islamofobii” rozpoczęło się w następstwie sprawy Salmana Rushdiego. Jej impetem było naznaczenie całej rzeszy jednostek i opinii, od tych, którzy nie zgadzali się z religijnymi nakazami islamu, po tych, którzy kwestionowali niektóre wartości tej religii, pewne kulturowe praktyki występujące w subkulturach niektórych muzułmańskich grup w Wielkiej Brytanii, aż po tych, którzy krytycznie analizowali islamistyczną politykę.

Po raz pierwszy, „rasizm” nie był uważany za aktywną dyskryminację jednostek z powodu ich etnicznego pochodzenia. Teraz „rasizmem” stało się wszystko, co choćby nieznacznie obraża wrażliwość religijnych muzułmanów, włącznie z tymi wewnątrz muzułmańskiej społeczności, którzy odchylali się od ustalonej linii w jakiegokolwiek sprawie.

Co za zwycięstwo — złączyć razem ochronę religii i politykę religijną z całą ideą rasizmu. Pozwala to aby ani chwili dłużej nie chronić godności jednostki przed uprzedzeniami rasistowskimi, ale uprzywilejowywać „godność” islamu oraz politykę islamizmu i zapewnić im immunitet — szlachetny immunitet chroniący przez „prześladowaniem”.

To był całkiem niezły triumf. Nie tylko dlatego, że ustanawia to ograniczenia rygoru intelektualnego, ograniczenia narzucane na „ludzi z zewnątrz” (tj. nie-muzułmanów) w kwestii krytycznego badania islamu i politycznych stanowisk i dogmatów islamizmu, ale dlatego, że narzuca orwellowski język, tworząc dziwaczną wersję XXI-wiecznej islamskiej nowomowy. Bardziej złowrogi jest to, że jest to także kafkowskie z powodu horroru, winy i osądu, jakie inspiruje w ludziach będących wewnątrz islamu, którzy pragną wolności słowa i wolności poddawania swojej religii i polityki religijnej krytyce i reformom. Zdziwiał sukces, z jakim udało się to osiągnąć, sukces, z jakim to słowo i cała stojąca za nim koncepcja stała się pierwszoplanowa w debacie publicznej i świadomości Brytyjczyków. I dopiero ostatnio zaczęto to analizować.

Jak doszliśmy do tego? Można napisać o tym całą książkę. Ale wróćmy do sprawy Rushdiego, do zbiorowych wysiłków muzułmańskich aktywistów i organizacji wykorzystujących narzędzia upolitycznionej wielokulturowości. Można to wszystko prześledzić od momentu tego wielkiego wybuchu we współczesnej historii brytyjskich muzułmanów, do roku 1989 i następstw fatwy przeciwko Salmanowi Rushdie.

Koncepcja „islamofobii” nie tylko uprzywilejowuje wspólnotę i pojedynczą religię, uprzywilejowuje także „skargi” i „dole” muzułmanów ponad innymi grupami mniejszościowymi w Wielkiej Brytanii i można ją także widzieć jako próbę sterroryzowania społeczeństwa brytyjskiego, by poddało się konkretnej religii i polityczno-religijnym normom. Jest to także najsilniejsze dostępne narzędzie utrzymywania muzułmanów w stanie zaprzeczania wewnętrznym kwestiom, które powodują ucisk skierowany wobec własnej społeczności. Jest to społeczne niepowodzenie

i dysfunkcjonalność w stosunku do innych grup w Wielkiej Brytanii, włącznie z niezdolnością do pełnego skorzystania z otwarcia i możliwości społeczeństwa brytyjskiego, które inne mniejszości etniczne, także spotykające się z dyskryminacją, potrafią wykorzystać. Osłabia to także możliwość dostrzegania znaków i sygnałów wysyłanych przez najbardziej podstępne formy ekstremizmu.

Przyczyn większości problemów, z którymi się dziś spotykamy, można doszukać się w samo utrzymującej się, samo usprawiedliwiającej się potrzebie stworzenia higienicznej przestrzeni dla islamu; powoduje to, że najbardziej radykalne grupy unikają narażenia się na ogląd i krytycyzm. Ciągłe wysiłki islamskich aktywistów i fanatyków, włączając najbardziej gwałtownych ekstremistów, muszą być postrzegane w tym kontekście.

**Gina Khan**

Brytyjska muzułmanka, która mieszka w Birmingham i prowadzi kampanię przeciwko ekstremizmowi. Bloguje na Butterflies and Wheels.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-07-2009 Ostatnia zmiana: 17-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6691) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6691>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)